Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zego r. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 167. || Sobota 3-go października 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955

OPOZYCJA UWIERZYŁA.

Jeżeli się obecnie czyta wynurzenia prasy opozycyjnej na temat tych tragicznych, niemal katastrofalnych perypetyj funta sterlinga i związanych z nim walut zagranicznych (marka niemiecka, gulden holenderski, szyling austrjacki, korona szwedzka itd.) — nie można się oprzeć zdziwieniu. Oto cała nasza opozycja i jej organy prasowe — od prawicowych po lewicowe — tchnie (słusznym zresztą) optymizmem, jeśli chodzi o porównanie naszej sytuacji walutowej w stosunku do położenia i przyszłości „zagrożonych" walut. W najbardziej duchem przekory opozycyjnej przeżartych pismach endeckich, czy cekawistycznych czyta się teraz: dobra nasza! sursum corda! Bije z tych szpalt pogoda i wiara, uderza nastawienie nawskroś optymistyczne. „Choć burza huczy wkoło nas" (jak brzmią słowa pieśni socjalistycznej), to u nas spokój i złoty polski jest niezachwiany — głosi organ PPS. CKW., a wtórują mu wszystkie pisma centrolewu i contraprawu.

Tylko jednego w tym zgodnym hymnie całej opozycji niema. Niema odpowiedzi na narzucające się wprost pytanie: Skąd to się wzięło, kto to sprawił, że „choć burza huczy wkoło nas" — to u nas panuje bezwzględny spokój, wartość złotego ani drgnęła, niema paniki walutowej, niema runów na banki, niema zamkniętych kas instytucyj, przyjmujących wkłady oszczędnościowe, niema żadnych „Notierordnungen" (jak w Niemczech, Anglji i innych dotkniętych krachem walutowym krajach.) Skąd to się wzięło? Kto to sprawił? Komu to fenomenalne zjawisko spokoju bezwzględnego wśród szalejącej wokół nas zawieruchy zawdzięczamy?

O tem prasa opozycyjna milczy...

A przecież nie milczała dotychczas, gdy szło o zniesławianie 5-letnich przeszło wysiłków rządów pomajowych, którym to wysiłków właśnie rezultatem jest, że dziś, kiedy zatrzęsły się podstawy funta, marki, guldena i korony, złoty polski jest niewzruszony. A przecież nie milczała dotychczas, jeno wciąż krakała: biada, stokroć biada, rządy pomajowe prowadzą do klęski, — a teraz, kiedy się okazało, że rządy te doprowadziły do zwycięskiego oparcia się naszej waluty wszelkim zamachom i wstrząsom, raduje się ze spokoju w kraju, a starannie unika odpowiedzi na pytanie: czyja to sprawa? czyja zasługa?

Przez szereg lat leaderzy opozycji prawicowej i lewicowej nic innego nie robili, jak tylko straszyli społeczeństwo tem, że rządy pomajowe muszą z nieubłaganą konsekwencją sprowadzić kraj na brzeg przepaści. Wymownie malowali grozę położenia, wciąż ofiarowali się jako jedyni, którzy zdołają kraj „uratować", przepowiadali bankructwo i ruinę. Każde pociągnięcie rządu było — złe, każde zarządzenie — groźne. Krytykowali zawzięcie; nic się im nie podobało; stale byli „besserwisserami", stale dawali sobie markę „fachowców", którzy lepiej się znają na sprawach gospodarczych i walutowych. I stale społeczeństwu wypominali, jak to doskonale rządzą inni, ci w Anglji i ci w Niemczech, a jak fatalnie rządzą ci w Polsce...

Wreszcie w lecie r. b. nadeszła próba „dobrych" i „złych" rządów. W lipcu po raz pierwszy, obecnie po raz drugi. To „złe" polskie rządy sprawiły, że w lipcu w Gdańsku uciekano od goldmarki i guldena i żądano złotego, a we wrześniu jest ogólna ucieczka od funta, a złoty stoi niezachwianie... Czy to wszystko spadło z nieba? czy mamy znów cud?

Nie! Są to następstwa racjonalnej, mądrej, zapobiegliwej, przezornej i przewidującej gospodarki; jest to rezultat 5-letniej pracy tych, na których frazesowa krytyka opozycji suchej nitki nie pozostawiała, których szkalowano, raczono kąśliwościami i podejrzliwościami, odsądzano od wiedzy, spotwarzano w opinji. I dziś o tem cała prasa opozycyjna milczy. Milczy, bo musi. Cóż bo powie tym, którym przez lata całe sugerowała, że Polska idzie nad brzeg ruiny? Czyż może uderzyć się w piersi i przyznać: peccavi? Czy jej „prestiż" godzi się na to, by wyznać swe błędy? Nie, tego nie spodziewajmy się od opozycji. Znamy ją aż nadto dobrze i wiemy, że na to się nie zdobędzie.

Pozostaje jej jeno — milczenie.

Ale my milczeć nie mamy powodu. Przeciwnie: na cały głos, z dumą i zadośćuczynieniem wielkiem stwierdzamy: to, że obecnie Polska zażywa spokoju walutowego, że wykazała zupełną odporność i nie zostaje wciągnięta w wir, szalejący na Zachodzie i Północy Europy — zawdzięcza jedynie, wyłącznie zapobiegliwej i mądrej polityce gospodarczej rządów pomajowych.

M.

Z SEJMU.

Uczczenie pamięci zmarłych posłów, Dąbskiego, Czerwińskiego i Hołówki. — Mowa premjera Prystora: rząd celowo pracuje nad zrównoważeniem budżetu i zwalczaniem kryzysu. — Opozycja ze swego punktu widzenia omawia posunięcia rządu i sprawę kryzysu.

WARSZAWA. Wśród ogromnego zaciekawienia zgromadzonej publiczności, oraz przy udziale przedstawicieli rządu otworzył marszałek dr. Switalski pierwsze posiedzenie sesji Sejmu.

Marszałek Switalski odczytał szereg zarządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady Ministrów z okresu „bezsejmowego", poczem poświęcił dłuższe przemówienia zmarłym posłom Dąbskiemu, Czerwińskiemu, Hałuszczyńskiemu oraz zamordowanemu posłowi Hołówce. Izba słuchała tych przemówień stojąc, w głębokiem skupieniu.

Gdy marszałek omawiał sprawę mordu ś. p. Hołówki, wzrok posłów padł na bukiet róż, który na dawnem miejscu ś. p. Hołówki położył przed rozpoczęciem poseł Miedziński.

Wybór wicemarszałka Sejmu.

WARSZAWA. Zkolei Sejm przystąpił do wyboru wicemarszałka na miejsce posła Jana Piłsudskiego. Zostaje nim—jak zdecydowano w klubie BBWR — poseł prof. Wacław Makowski. Wybór drugiego wicemarszałka odbędzie się na jednem z posiedzeń najbliższych.

Przemówienie premjera Prystora.

WARSZAWA. Po ogłoszeniu wyboru w-marszałka wszedł na trybunę premjer Prystor i wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone sprawom gospodarczym.

Mowa premjera trwała przeszło godzinę, poczem rozpoczęła się dyskusja ogólna, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów.

Rzeczą charakterystyczną jest, że podczas przemówienia p. premjera Prystora z ław opozycji nie padł ani jeden okrzyk.

Pan Premjer Prystor poświęcił swe obszerne expose całkowicie sprawom gospodarczym Państwa, nie poruszając zupełnie momentów politycznych, w obecnej sytuacji nawet interesujących.

Na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej, związanej z powszechnym kryzysem światowym — przedstawił p. Premjer zasadnicze linje polityki rządowej, zmierzającej do zrównoważenia budżetu, ożywienia wszystkich gałęzi produkcji narodowej, jak też walki z bezrobociem i łagodzenia jego skutków.

W związku z tem przedstawił i uzasadnił p. Premjer szereg projektów ustaw, złożonych na Sejm i zakończył swe wywody w następującej konkluzji:

Warunki naszej pracy są ciężkie ze względu na przewlekły kryzys gospodarczy, a jednocześnie wysoce skomplikowane ze względu na powiązanie naszego gospodarstwa narodowego z gospodarstwem światowem.

W takich okolicznościach pierwszem zadaniem polityki gospodarczej rządu jest dążenie do zabezpieczenia przed naciskiem kryzysu światowego tych części aparatury gospodarczej kraju, które posiadają w naszym układzie decydujące znaczenie dla przebiegu kryzysu u nas w kraju.

Bolesne, lecz w porę zastosowane zarządzenia rządu w dziedzinie budżetowej nietylko utrzymały, lecz, śmiem twierdzić, wzmocniły zarówno całość naszego aparatu finansowego, jak i naszą walutę, której pozycja dziś jest mocniejsza, niż kiedykolwiek przedtem.

Drugiem zadaniem polityki gospodarczej rządu jest zabezpieczenie przed naciskiem kryzysu światowego naszego rolnictwa, naszej podstawowej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Pomoc państwowa dla przemysłu i handlu, udzielana bądź to w postaci zamówień kredytowych i gwarancyj, bądź w postaci wzmożonej ochrony celnej, bądź też w postaci współdziałania przy zawieraniu układów międzynarodowych, tworzeniu i usprawnieniu organizacyj gospodarczych — uchroniła od skutków kryzysu wiele zakładów pracy, zmniejszając w ten sposób nieuniknione w warunkach obecnych straty w gospodarstwie narodowem. Szereg projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, po uchwaleniu ich przez Sejm, winien doprowadzić do wydatnego złagodzenia rozrostu i skutków bezrobocia.

Wreszcie, jeden doniosły i dodatni moment: jest nim karność organizacyjna, jaką okazało społeczeństwo, przyjmując ze zrozumieniem dotkliwe nieraz zarządzenia rządu nakazane przez interes Państwa.

Uważam za swój obowiązek podkreślić z całem uznaniem te pocieszające objawy.

Na starą nutę.

WARSZAWA. Nad przemówieniem premjera Prystora rozwinęła się obszerna dyskusja, w której jako pierwsi zabierali głos: poseł Róg ze stronnictwa ludowego, który skarżył się na rzekomy ucisk opozycji ze strony rządu, oraz dr. Rybarski ze str. narodowego, — ten ostatni, jak zwykle, ze stanowiska opozycji omówił kryzys gospodarczy i pociągnięcia rządowe.

Konferencja kolejowa Polski, Niemiec i Rosji.

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczęła swe obrady konferencja kolejowa polsko-niemiecko sowiecka, która obraduje nad ulepszeniem postanowień taryfy towarowej w komunikacji między Niemcami a Rosją sowiecką i naodwrót — tranzytem przez Polskę.

Ze strony Niemiec uczestniczy w konferencji 7 delegatów, ze strony sowieckiej 5-ciu. Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału taryf zagranicznych z Ministerstwa Komunikacji p. Witold Matoga.

Konferencja obradować będzie 10 go października b. r.

20 miljonów franków dla kolei polskich.

WARSZAWA. Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe zaproponowało ostatnio Polskim Kolejom Państwowym sumę 20 miljonów franków w formie lokaty z wypowiedzeniem 3-miesięcznem, przy oprocentowaniu 4.5 proc. w stosunku rocznym. P. K. P. przyjęły propozycję Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

Operacja finansowa, zaproponowana P. K. P. przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, jest dowodem zaufania, jakie zagraniczne sfery finansowe żywią do kolejnictwa polskiego.

Premjer Prystor na czele komisji rządowej

do opieki nad grobami królewskiemi w Wilnie

Dla zaopiekowania się dalszym losem szczątków królewskich, odkrytych w podziemiach bazyliki wileńskiej, Rada Ministrów uchwaliła powołać do życia specjalną komisję rządową. Na czele komisji stanął premjer Prystor, w skład jej weszli minister Jędrzejewicz, minister skarbu Jan Piłsudski i podsekretarz stanu ks. Żongołłowicz.

Redukcje w przedsiębiorstwach górnośląskich.

KATOWICE. — Na Górnym Śląsku zawisła nowa fala olbrzymich redukcyj, odbijając się groźnem echem wśród rzesz pracowniczych.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego szereg większych zakładów przemysłowych doręczyło już wymówienia pracy na dzień 31 grudnia r. b. wszystkim swym pracownikom umysłowym. Redukcjami objęte są też huty: Królewska i Laura, Bismarcka, Silesia i fabryka konstrukcyj żelaznych „Elewator" i wiele innych. Podobnie pracę straci tylko część pracowników, pozostali zaś przyjęci będą na innych, znacznie gorszych warunkach.

Strajk w porcie gdańskim.

GDAŃSK. Zapowiedziany przez robotnicze związki zawodowe strajk w porcie gdańskim, rozpoczął się wczoraj. Ani jeden robotnik nie stawił się do pracy. Ładowanie okrętów przerwano.

W jednym tylko wypadku okręt angielski częściowo już naładowany kontynuował ładunek, dzięki ofiarności załogi, która samorzutnie przystąpiła do pracy.

Według spodziewanych ekscesów ze strony strajkujących robotników, wysłano do portu silne oddziały policji, które wzięły pod opiekę pracujących marynarzy państw obcych. Senat gdański zwo-

Uprzejmie prosimy Sz. Czytelników o uregulowanie prenumeraty za ubiegłe miesiące.

łuje nadzwyczajne posiedzenie. Prezydent Senatu zamierza wystąpić w charakterze arbitra między pracownikami a pracodawcami.

Nacjonalistyczna prasa gdańska zwraca uwagę na konkurencję ze strony Gdyni, nazywając strajk zdradą wobec narodu niemieckiego.

Groźba strajku w Niemczech.

Setkom tysięcy robotników wypowiedziano umowy pracy.

BERLIN. Komisja rozjemcza zatwierdziła obniżkę płac robotniczych w Zagłębiu Ruhry o 7 proc. Przemysłowcy żądali zmniejszenia płac o 12 proc. motywując tę redukcję stratami, które ponieśli wskutek spadku kursu funta angielskiego. Związki robotnicze zaprotestowały wczoraj telegraficznie przeciwko zatwierdzeniu orzeczenia komisji rozjemczej. Organizacje komunistyczne Zagłębia Ruhry wezwały robotników do strajku protestacyjnego, przeciwko orzeczeniu komisji rozjemczej.

Część robotników wezwania usłuchała i porzuciła pracę.

BERLIN. W ślad za Zagłębiem Ruhry związek przemysłowców metalowych wypowiedział umowę, dotyczącą płac robotniczych. Przemysł metalowy w Niemczech zatrudnia 120.000 robotników. Również na kolejach Rzeszy wypowiedziano umowę około 300.000 robotników.

Ogólny kryzys w Anglji.

Chmury nad położeniem politycznem.

LODDYN. Sytuacja polityczna znajduje się w stanie zupełnego chaosu, zmieniając się jak w kalejdoskopie. Wczoraj w parlamencie szanse rychłych wyborów zdawały się znikome, tymczasem przez noc bliski termin wyborów stał się znowu aktualny. Zmianę spowodowała groźba ze strony konserwatystów ustąpienia z gabinetu i pójścia do wyborów na własną rękę, co wywołało sprzeczne poglądy wśród liberałów. Faktycznie walka toczy się obecnie o osobę Lloyd George'a, który gra ostatnią stawkę, obawiając się, że wybory mogą pozbawić go wszelkich wpływów.

LONDYN. Król przyjął wczoraj na dłuższej audjencji lorda Readinga oraz Baldwina i Chamberlaina. Konferencje te są w związku z ciężką sytuacją polityczną i gospodarczą.

10 tysięcy trupów powstańców przeciwsowieckich.

RYGA. Na Syberji przed dwoma tygodniami wybuchło wielkie powstanie Kułaków chłopów, zesłanych na wygnanie w ciągu lata.

Oddziały armji czerwonej krwawo zlikwidowały ruch przeciwsowiecki w okręgu tobolskim i tomskim. Straty powstańców wynosić mają przeszło 10 tysięcy ludzi.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Zatarg chińsko-japoński.

Nowe walki pod Mukdenem. Rządy rewolucyjne w Mandżurji. Wojska sowieckie wkroczyły do Mandżurji.

TOKJO. W Kaiyuan pod Mukdenem doszło do zaciętej walki pomiędzy oddziałem japońskim a 3.000 żołnierzy chińskich. W wyniku bitwy Chińczycy zostali odparci. Trzech Japończyków zostało zabitych, a wielu odniosło rany.

MUKDEN. Japońskie płatowce odparły inwazję silniejszych grup wojska chińskiego. Oddziały chińskie usiłowały oswobodzić szereg miejscowości, zajętych uprzednio przez Japończyków. Kilkadziesiąt płatowców japońskich przy pomocy bomb i karabinów maszynowych oddziały chińskie rozproszyło powodując straty Chińczyków zabitych około 300 ludzi i ponad tysiąc rannych.

Chińczycy mordują Koreańczyków.

TOKJO. Wiadomości, napływające do ministerstwa wojny, potwierdzają pogłoski o zamordowaniu kilku Koreańczyków. Jedna z depesz głosi, że około 1,500 byłych żołnierzy chińskich zaatakowało i splondrowało szereg miejscowości we wschodniej i zachodniej Korei, dokąd pośpiesznie wysłano oddziały japońskie.

Garnizon japoński w Mukdenie donosi, iż pod Fushun byli żołnierze chińscy, na których czele stoi gen. Wang-I-Cze, zamordowali 20-tu Koreańczyków, w tem kilka kobiet i dzieci.

Państwo rosyjskie w Mandżurji.

MOSKWA. Według otrzymanych w Moskwie informacyj, przebywająca w Mandżurji emigracja rosyjska zamierza utworzyć w części Mandżurji własne, samodzielne państwo. (PAT).

Powstanie przeciw rządom marszałka Czangsuelianga.

LONDYN. Według doniesień z Tokjo, w Mandżurji wybuchła rewolucja przeciw dotychczasowemu rządowi marszałka Czangsuelianga.

We wszystkich trzech prowincjach mandżurskich powstają osobne rządy rewolucyjne, które obrały sobie siedzibę w Kirinie i Czyczykarze.

W Charbinie jest w toku tworzenie się nowego rządu. Za ognisko rewolucji uchodzi Kirin. Niedobitki zwolenników Czangsuelianga rozbili główną kwaterę w Czincza-Fu, odległem o 150 km. od Mukdenu.

Wszystkie doniesienia zgodnie stwierdzają, że rewolucja ta wybuchła z inicjatywy generałów japońskich.

Powstańcy zarzucają Czangsueliangowi, że wzbogacił się kosztem zapasów srebra, przeznaczonych na pokrycie waluty.

Wojska sowieckie w Mandżurji.

LONDYN. — Specjalny sprawozdawca „Daily Telegraph'u" donosi z Mukdenu, że kawalerja i samochody pancerne sowieckie wpadły wczoraj niespodziewanie do chińskiej stacji granicznej i bez walki miasto to zajęły.

Na protest władz chińskich odpowiedział konsul sowiecki, że wojska sowieckie nie mają wrogich zamiarów wobec Chin, a celem zajęcia Mandżurji jest jedynie przeciwdziałanie „białogwardyjskim" oddziałom, które przygotowują się do wtargnięcia na terytorjum sowieckie.

Wbrew temu oświadczeniu, donosi specjalny sprawozdawca dziennika angielskiego, że marsz armji sowieckiej ma na celu wywarcie nacisku na Chiny, ponieważ między Japonją a Sowietami istnieje porozumienie co do podziału Mandżurji, przyczem Sowiety zastrzegły dla siebie północną część tego kraju.

Liga Narodów a zatarg chińsko-japoński.

GENEWA. — Odbyło się tu ostatnie posiedzenie 65 sesji Rady Ligi Narodów. Należy przypuszczać, iż Rada Ligi Narodów zbierze się 15 października, jeżeli okaże się potrzeba interwencji w sprawach zatargu chińsko-japońskiego.

Bandy dezerterów chińskich.

TOKJO. — Dzienniki tokijskie zamieszczają obszerny komunikat ministerstwa spraw wojskowych o tragicznej sytuacji, jaka wytworzyła się w wielu punktach pogranicza chińsko-koreańskiego.

Bandy dezerterów chińskich, wspólnie z oddziałami chunchuzów, urządzają napady na wsie i miasteczka koreańskie paląc i wycinając w pień mieszkańców. Ministerstwo zapewnia, że środki, zmierzające do ukrócenia napadów zostały przedsięwzięte.

Wymordowanie 20 Japonczyków.

TOKJO. — Zdezorganizowana banda żołnierzy chińskich dokonała napadu na miejscowość Tu-Szum.

Napastnicy zamordowali 20 obywateli japońskich, nie szczędząc kobiet i dzieci. Mienie ich rozgrabiono, domy puszczono z dymem.

Również na miasteczko Tie-Ling, przy szlaku kolejowym Mukden — Charbin, napadła banda chińska, złożona z 1500 rozbójników. Domy płoną, ludność ucieka torem kolejowym.

Władze japońskie w Mukdenie zorganizowały ekspedycję karną, której komendant posiada daleko idące pełnomocnictwa.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Słynny wynalazca Edison jest umierający; lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

— W Apeninach spadły obfite śniegi; również w Bergamo i w Vallombrosa (Włochy) zanotowano opady śnieżne. W Pleva di Cadore termometr spadł niżej zera.

— Eksporterzy angielscy przy załatwianiu swoich interesów w Polsce żądali dotychczas pokrycia należności czekami w funtach sterl. Obecnie zaś napływają zlecenia, aby należności zakredytowane zostały w złotych polskich lub w czekach złotowych.

— Według statystyki urzędu skarbu amerykańskiego od początku 1930 roku do dnia dzisiejszego zawiesiło wypłaty 1098 banków amerykańskich, co pociągnęło za sobą 764 miljony dolarów strat.

— Francuskie ministerstwo handlu komunikuje, że ani rząd francuski, ani też przemysłowcy francuscy nie zamierzają udzielić Sowietom żadnych kredytów.

— Wielką sensację w świecie giełdowym wywołała wiadomość, że koncern zapałczany Kreugera nie wypłaci tym razem żadnej dywidendy swoim akcjonarjuszom, wskutek konieczności przelania części zysku na kapitał obrotowy.

— Kasjerzy poszczególnych instytucyj oraz wydziałów magistrackich, którzy zgłosili się wczoraj do kasy głównej magistratu warszawskiego, nie otrzymali pieniędzy na wypłatę poborów. Wczoraj wypłacano tylko zaległości za miesiąc wrzesień.

— Z Amsterdamu wysłano do Paryża drogą powietrzną 29,000 kg. złota, wartości 48 miljonów franków. Transport ten odbył się na trzech samolotach. Na lotnisku le Bourget oczekiwane jest przybycie dalszego transportu 12,000 kg. złota.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 3 października: Kandyda i Ewalda
Wschód słońca: g. 5.39. Zachód 17.13.
Długość dnia 11 godz. 34 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Z Komitetu Społecznego Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Komitet Wykonawczy Komitetu Społecznego Niesienia Pomocy Bezrobotnym podaje do publicznej wiadomości społeczeństwa częstochowskiego, że w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca urządzane będą kwesty uliczne na rzecz pomocy bezrobotnym. Pierwsza kwesta, którą poprzedzi zbiórka w lokalach publicznych w sobotę wieczorem, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, tj. 4 bm. Puszki i woreczki, użyte do kwesty, plombowane będą w obecności przewodniczącego Sekcji Finansowej, p. Boruckiego i przedstawicieli policji. Obliczenia zawartości woreczków dokona Sekcja Finansowa Komitetu w poniedziałek w siedzibie Banku Polskiego, a rezultat ogłoszony będzie w prasie miejscowej.

Komitet Wykonawczy zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie usiłowań Komitetu, zmierzających do przyjścia z pomocą licznym rzeszom bezrobotnych naszego miasta.

Niech każdy choć drobną część z tego, co posiada, udzieli tym, którzy nędzę skutkiem bezrobocia cierpią, a zło zażegnane zostanie. Jest to obowiązkiem, jest to nakazem nie tylko serca, ale i rozumu! A więc nie skąpcie grosza, a przeświadczenie, żeście spełnili rzecz dobrą, niech będzie wam nagrodą.

Komitet Wykonawczy.

Społeczeństwo nie zapomina o bezrobotnych. Rozpoczęta obecnie na wielką skalę akcja pomocy bezrobotnym, w myśl wskazań naczelnych władz państwowych odbiła się szerokiem echem w społeczeństwie naszem. Mamy do zanotowania nowy fakt: z inicjatywy p. Żelewskiego, kierownika oddziału mechanicznego fabryki „Peltzer & Fils", złożyli wszyscy pracownicy tegoż oddziału 102 zł. na rzecz bezrobotnych do dyspozycji Społecznego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Sumę tę złożył imieniem szlachetnych ofiarodawców p. Stefan Kwiatkowski w administracji „Słowa Częstochowskiego". Piękna inicjatywa i piękny czyn ofiarodawców napewno znajdą dalszych naśladowców.

Ferma Rolna Sejmiku a bezrobotni. Donoszą nam, że Zarząd Fermy Rolnej Sejmiku Powiatu Częstochowskiego — w Turowie, gm. Olsztyn, na którą w myśl uchwał Społ. Kom. Nies. Pom. Bezrobotnym — przypadało 3 metry i 15 kilogramów zboża, dobrowolnie podniósł ten podatek do wysokości 10 metrów. Zboże to zostało już dostarczone do Częstochowy.

Otwarcie czynności biura Społecznego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym nastąpi w sobotę, 3-go b.m. w stosownym lokalu przy ul. Kościuszki. Bliższe szczegóły podamy w numerach następnych.

Rocznica masowego morderstwa w Kasie Chorych. Wśród miejscowych sfer, stojących na gruncie ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego, powstała myśl uświęcenia pierwszej rocznicy tragicznej śmierci, ofiar krwawego mordu w Pow. Kasie Chorych: ś. p. Józefa Rejowskiego, Antoniego Furmańczyka i Macieja Mołdy. Rocznica masowego mordu przypada na piątek, 16 b. m. Miejscowe społeczeństwo uczci tragiczną śmierć ofiar żałobnem nabożeństwem i uroczystą akademją. Podczas uroczystości chór męski „Pochodnia" pod dyr. p. Wł. Leszczyńskiego wykona stosowne utwory.

Zmiana w zarządzie Komitetu Floty Narodowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Floty Narodowej, którego prezesem, jak wiadomo, był p. Aleksander Bratkowski, do niedawna komisarz rządu w Częstochowie, a od kilku miesięcy w-wojewoda kielecki. Na miejsce p. w-wojewody prezesem Komitetu Floty Narodowej został komisarz rządu, p. Józef Mazur; w-prezesem p. Jarmułowicz (ponownie); reszta członków zarządu bez zmian. Komitet postanowił w dalszym ciągu prowadzić akcję, mimo ciężkich warunków, odbijających się poważnie na wpływach materjalnych. Postanowiono także Komitet tutejszy usamodzielnić, po porozumieniu się z władzami naczelnemi w Warszawie.

Powszechny spis ludności. Koszty drugiego powszechnego spisu ludności poniesie skarb państwa, z wyjątkiem wydatków, związanych z dostarczeniem komisarzom spisowym urzędowego lokalu wraz z urządzeniem, oraz wydatków na dostarczenie podwód, które to wydatki poniosą gminy.

Główny urząd statystyczny ustali dla każdego województwa z kredytów, przeznaczonych na cele spisowe, ogólne i nieprzekraczalne sumy wydatków. Z sum tych pokrywane będą djety oraz koszty wyjazdów członków komisyj spisowych, komisarzy spisowych i urzędników administracyjnych, wyjeżdżających w sprawach spisu, oraz koszty przesyłek materjału spisowego. Inne wydatki pokrywane mogą być z sum, przekazanych przez główny urząd statystyczny, jedynie za zgodą tego urzędu.

W razie wyjazdów członków komisyj spisowych w sprawach spisu z ramienia komisji poza obręb jej siedziby, członkowie komisyj powiatowych, lub miejskich, otrzymywać będą djety oraz zwrot kosztów podróży według norm, stosowanych przy delegacjach służbowych urzędników 7-go stopnia, zaś członkowie komisyj wojewódzkich — według norm 6-stopnia płacy.

Otwarcie nowej siedziby Związku Pracowników Miejskich, jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę, 3 go b. m., o godz. **21.30**, w domu nr. 43, przy ul. N. M. P. Wczoraj powróciła z Kielc delegacja z p. Szukalskim na czele, która zaprosiła na uroczystość otwarcia pp. wojewodę Paciorkowskiego i w-wojewodę Aleksandra Bratkowskiego. Przesunięcie godziny otwarcia z 19 30 na 21 30 nastąpiło z tego powodu, że obaj wspomniani goście będą mogli przybyć dopiero o godz. 21-szej. W związku z otwarciem nowej siedziby Zw. P. M. odbędzie się towarzyska „czarna kawa".

Nie będzie bezpłatnej kuchni dla bezrobotnych na Rakowie. Wczoraj przybyła do magistratu delegacja bezrobotnych z Rakowa, chcąc uzyskać zgodę komisarza rządu na otwarcie w tej dzielnicy bezpłatnej kuchni miejskiej. Komisarz rządu p. Mazur delegacji tej nie mógł przyjąć, ponieważ całą akcję odżywiania bezrobotnych w poszczególnych dzielnicach obejmuje z dniem 4-tym b. m. Społeczny Komitet Pomocy Bezrobotnym, który wydawać będzie środki żywnościowe, w myśl zapadłej uchwały. Przy tej sposobności należy nadmienić, że istniejąca od kilku miesięcy miejska bezpłatna kuchnia dla bezrobotnych na placu magistrackim przy ulicy Ciemnej zostanie w ciągu następnych kilkunastu dni zlikwidowana, z powodu braku środków na dalsze jej prowadzenie.

Samoloty turystyczne na lotnisku w Kucelinie. Wczoraj o godz. 12-tej przedstawiciele władz z pp. starostą inż. Kühnem, komisarzem Mazurem, zastępcą d-cy 7 dyw. piech. pułk. dypl. Przedrzymirskim, d cą 27 pp. płk. Czaplińskim i kom. Herrem na czele oraz liczne rzesze publiczności zebrały się na lotnisku w Kucelinie, aby przywitać lotników, biorących udział w locie samolotów turystycznych dookoła Polski.

O godz. 13 poczęły od strony Krakowa nadlatywać awjonetki, lądując na lotnisku w krótkich odstępach czasu jedna po drugiej. Ostatnia awjonetka przyleciała o godz. 14-tej. Lotnicy zatrzymali się na lotniku bardzo krótko, meldując się jedynie u miejscowego komisarza lotu p. płk. Przedrzymirskiego.

Na lotnisku w Kucelinie wylądowało ogółem 7 awjonetek. Po dokonaniu formalności oraz po przywitaniu się z oczekującemi, lotnicy poszybowali w dalszą drogę w stronę Łodzi i Poznania.

„Szwejk" — Haszka w Teatrze Kameralnym. W poniedziałek wchodzi na repertuar Teatru Kameralnego rozgłośna sztuka p. t. „Szwejk" Jarosława Haszka w przekładzie Józefa Wittlina, Przygody „dzielnego wojaka" czeskiego w armji austrjackiej rozwiały na cały świat imię autora, który uczynił ze swego bohatera postać, która podobnie jak "Don Kiszot" czy „Cyrano de Bergerac" przejdzie do historji. Przepyszną postać głupowatego handlarza psów, a i zarazem bohatera patrjoty austrjackiego odtworzy Bol. Orliński Kapitalne typy pułkownika, lekarza, porucznika, szpicla, symulantów i żołnierzy odtworzą pp. Piekarski, Otrembski, Jaglarz, Pietruszyński, Nawrocki, Żukowski, Szabłowski, Wers i inni. Role kobiece odtworzą pp. Burbianka, Górecka, Jagiarzowa, Hohenowa i Srogowiczówna. Ciekawe dekoracje — projektu arch. dekor. St. Grabczyka. Reżyseruje tę groteskę sceniczną Antoni Piekarski.

Próby chóru „Lutni." Dziś w piątek o godz. 19 30 odbędzie się próba chóru mieszanego w Tow. Śpiewaczo-Muzycznego „Lutnia" w lokalu własnym (gmach teatru miejskiego, wejście od ul. Kilińskiego). Próby chóru odbywają się stale we wtorki i piątki w godz. od 19.30 — 21.30 pod kierownictwem p. Wł. Leszczyńskiego.

Napad w mieszkaniu i usiłowane morderstwo. Dziś rano wtargnął do mieszkania p. Bolesława Sąsary (Waszyngtona 39) Stanisław Marendowski (Focha 23) i usiłował zamordować brzytwą teścia jego p. Jakóba Nowaka. Doszło do bójki, w czasie której Marendowski stale wywijał brzytwą, chcąc zadać p. Nowakowi morderczy cios. P. Nowak doznał dwóch głębokich cięć kiści lewej leki, ulegając lekkiemu uszkodzeniu ciała.

Do bójki wreszcie wmieszał się i zięć, który uspokoił napastnika, poczem dał znać o całem zajściu policji. Dochodzenie ustaliło że przyczyną awantury były nieporozumienia na tle osobistem. Merendowski pójdzie prawdopodobnie pod sąd doraźny.

Potworna zbrodnia na szosie.

Zamordowanie handlarza nierogacizny.

Patrol policyjny posterunku Pajęczno podczas obchodu nocnego, dostrzegł w pewnej chwili, iż szosą pędzi wóz, zaprzężony w parę koni. Ponieważ wóz pędził z szaloną szybkością po nieprzepisowej stronie szosy, przeto policjanci usiłowali konie zatrzymać, jednak udało się to im dopiero po kilku minutach. Policjanci stwierdzili, że siedzenie oraz spód wozu, napełnione słomą, są całe we krwi. Po śladach udano się na poszukiwanie w(?)zniczy i rzeczywiście w odległości 2 kilometrów, w krzakach koło szosy, znaleziono jakiegoś wieśniaka, leżącego w kałuży krwi. Głowa rannego przedstawiała jedną krwawą masę, na ciele były równiez liczne ślady uderzeń. Konającego odstawiono do szpitala w Radomsku, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak się okazało, jest to Józef Ściigała, mieszkaniec wsi Gajaniec, pow. wieluńskiego, który z transportem wieprzy pojechał na jarmark do Radomska. Późnym wieczorem wieśniak udał się końmi w powrotną drogę.

W pobliżu miejsca zbrodni znaleziono ślady kilku osobników, coby świadczyło, iż morderstwo zostało dokonane przez jakąś szajkę.

Przy zwłokach znaleziono kilkaset złotych gotówką, co nasuwa przypuszczenie, iż powodem zbrodni była zemsta osobista, a nie rabunek.

W toku energicznego śledztwa policja schwytała kilku osobników, podejrzanych o współudział w zbrodni.

Napadnięty przez opryszka. P. Franciszek Balsam, zam. w Porsju, w czasie pobytu w Częstochowie, został napadnięty na ul. Warszawskiej przez opryszka, niejakiego Henryka Małolepszego, zam. przy ul. Warszawskiej i pobity dotkliwie bez żadnego powodu. Pan Balsam zameldował o napadzie policji, która zajmie się ujęciem awanturnika.

Niedoszła samobójczyni. Wczoraj o godz. 19 ej na placu katedralnym przy ul. Strażackiej, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej p. Stanisława Złotowska, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania. Przyczyny desperackiego kroku narazie nie ustalono. Złotowską odwieziono do szpitala, celem wypompowania żołądka.

Ciągnienie premjówki inwestycyjnej. Wczoraj odbyło się w Warszawie ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej (złotowej w złocie.)

Ważniejsze wygrane padły na:

	Nr. serji	Nr. obligacji
50.000 zł.	549	48
50 000 „	4017	3
50 000 „	4929	2
25 000 „	8162	29
25.000 „	4365	46
10.000 „	7581	48
10.000 „	9380	10
10 000 „	4893	18
10.000 „	1364	35
10.000 „	6376	50
10.000 „	4934	28

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj, w osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły większe wygrane na następującenumery:

Zł. 20.000 na Nr. 14334.

Zł. 10.000 na Nr. 139444.

Zł. 5.000 na N-ry: 102979 156461.

Zł. 3 000 na N-ry: 4131 131116 151054 160317 165018 200619.

Zł. 2.000 na N-ry: 4454 7322 30360 44827 60090 60491 80614 91399 103342 103747 103753 154993 174992 184973 193203.

Zł. 1.000 na N-ry: 11432 11620 13981 14004 23788 27381 32623 35261 35973 40590 42033 42596 43860 52522 63905 73512 74628 76448 104489 115959 119708 121384 121855 122329 129718 131866 139857 145735 146734 149361 149502 163196 163373 165406 17336 173331 173763 180340 183125 183356 188976

Wykrycie wyrodnej matki. W tych dniach w korytarzu magistratu, podrzucone zostało dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 ch miesięcy. Dochodzenie policyjne ustaliło, że niemowlę podrzuciła niejaka Józefa Gołda, bez stałego miejsca zamieszkania. Wyrodną matkę aresztowano.

Krowa z cielęciem bez opieki na ulicy. Na ul. św. Augustyna policja zatrzymała zabłąkaną krowę i cielę. Zwierzęta są do odebrania, po udowodnieniu własności w I komisarjacie P. P.

Z sali sądowej.

Czerwona demonstracja uliczna przed Sądem Okręgowym.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę magistra praw Gustawa Żorskiego, Alojzego Dąbrowskiego, Mieczysława Brzozowicza, Franciszka Dederki, Leona Zorskiego, Markiewicza i Kubisiewicza, oskarżonych o wzięcie udziału w czerwcu ub. roku w manifestacji P. P. S. i wznoszenie okrzyków antyrządowych oraz o nieusłuchanie policji do rozejścia się. W swoim czasie Sąd Grodzki skazał 5 z wyżej wspomnianych manifestantów na karę po tygodniu aresztu, 2 zaś po 2 tygodnie aresztu. Sąd Okręgowy, jako Sąd II-ej instancji, pod przewodnictwem sędziego Nakonieczego, przy udziale wotantów sędziego Herasimowicza i Kozielewskiego zajął się w dniu wczorajszym tą sprawą. Oskarżał pprok. Moszycki z Piotrkowa obronę wznosili mec. Rajchman i mec. Praport.

Po przesłuchaniu świadków, oraz mów pprokuratora i obrońców, sąd wydał wyrok uniewinniający trzech oskarżonych, a mianow. Gustawa Zorskiego, Alojzego Dąbkowskiego i Mieczysława Brzozowicza, co zaś tyczy się pozostałych oskarżonych, zatwierdził wyrok I-ej instancji zasądzający Franciszka Dederkę i Leona Zorskiego na 2 tyg. aresztu, Markiewicza zaś i Kubisiewicza po tyg. aresztu.

Doniosłe zmiany w adwokaturze.

Projekt rządowy, wniesiony do Sejmu

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ten głosi, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami zawartemi w ustawie. Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy: wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz wykreślanie z tej listy, nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury, sądownictwa dyscyplinarnego, sądownictwa polubownego, kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron, administracja izby, zarząd jej majątkiem oraz organizacja wzajemnej pomocy, wreszcie przedstawicielstwo interesów zawodowych.

Izby adwokackie istnieć mają w siedzibie każdego sądu apelacyjnego.

Adwokatem — wedle brzmienia projektu ustawy — może zostać ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w mowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze, odbył aplikację adwokacką i złożył odpowiedni egzamin. Od obowiązku aplikacji i egzaminu zwolnione będą osoby, które przynajmniej przez dwa lata pełniły obowiązki sędziego, prokuratora, wiceprokuratora lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, ponadto zaś profesorowie i docenci nauk prawnych, oraz stali urzędnicy referendarscy służby administracyjnej, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym do objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata służby referendarskiej.

Adwokaci przy rozprawach używać będą togi i biretu.

Z zawodem adwokata nie może być łączone stanowisko stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i stanowiska nauczycielskiego. Nie może też być łączona w tych zawodach praca w przemyśle i handlu, za wyjątkiem czynności radcy prawnego. W czasie zajmowania stanowiska ministra lub podsekretarza stanu nie wolno adwokatowi wykonywać swego zawodu.

Adwokatem może zostać każdy, kto odpowiada pierwszym czterem warunkom, wymaganym dla adwokatów oraz przedstawi zaświadczenie patrona o gotowości przyjęcia go na praktykę. Aplikacja adwokacka ma trwać pięć lat, patronem zaś będzie mógł być adwokat, który conajmniej od lat pięciu wpisany jest na listę adwokatów. Do pięcioleca aplikacji liczona będzie ilość nie więcej, niż dwóch lat czasu aplikacji sądowej, aplikacji w prokuraturze generalnej albo lata referendarskiej służby administracyjnej lub pracy w charakterze asystenta w sądownictwie wojskowem.

Dalej projekt nowej ustawy w sposób przejrzysty określa prawa adwokatów i aplikantów, ustrój i działalność izb adwokackich, sprawę nadzoru nad samorządem adwokackim, oraz odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów, kary dyscyplinarne i tryb postępowania przed sądami dyscyplinarnemi.

Powyższa ustawa według przedłożonego Sejmowi projektu weszłaby w życie z dn. 1 marca 1932 r.

Pierwsze wybory organów adwokatury mają odbyć się w ciągu dwóch tygodni od chwili wejścia ustawy w życie. (Iskra).

Obwieszczenie Nr. 805-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 14 października 1931 o godz. 10 zrana w Częstochowie, na przedmieściu Zacisze, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach huty szkła „STRADOM" za dług firmie „B-cia Reisman" odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1290 zł., należących do tejże huty „Stradom", a mianowicie: butelek, platformy i in.

Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie

Dnia 30 września 1931 r.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Z KRAJU.

Wystawa budowlana w Warszawie.

Poszczególne działy programu międzynarodowej wystawy budowlanej w Warszawie opracowywane są przez specjalne komisje.

Ustalono, że wiele eksponatów, dotyczących nietylko materjałów budowlanych, ale również rodzajów konstrukcji, materjałów pomocniczych do budowy, nie będzie można otrzymać w kraju. Przewodniczący komisji poczynili starania za granicą o uzyskanie tych eksponatów, dążąc do całkowitego skompletowania poszczególnych działów.

Wystawa budowlana pomyślana jest nie jako wystawa firm eksponujących. Firmy budowlane będą mogły wystawiać w danym dziale tylko eksponaty, ściśle odpowiadające danemu tematowi. O ile firma wyrabia różne artykuły, będą one mogły być wystawione w kilku miejsach wystawy.

Zatarg wśród Żydów w Wilnie.

Zatarg gminy żydowskiej z nauczycielami żydowskimi w sprawie zaległych pensyj zaostrzył się tak znacznie, iż nauczyciele ogłosili strajk. Onegdaj nie odbyły się lekcje w 8-u szkołach żydowskich, do których uczęszcza około 4,000 dzieci.

Bratobójcy.

We wsi Antonowicze, w gm. drozdowskiej, w jednej ze stodół znaleziono zakopaną głowę ludzką. Policja, przeprowadziwszy dochodzenia, ustaliła, że bracia Jan i Michał Micharowscy zamordowali swego brata, który, cierpiąc na chorobę umysłową, odgrażał się, że podpali ich gospodarstwo. Obawiając się spełnienia tej groźby, trzymali go pod kluczem. Gdy pewnej nocy zbiegł on z izby, Michał Micharowski pogonił za nim na dziedziniec i uderzył go kijem w głowę, co spowodowało natychmiastową śmierć. Zabójca, przy pomocy drugiego brata, poćwiartował zwłoki zamordowanego i zakopał je w stodole.

Wojna chińsko-japońska... w Berlinie.

Urażeni studenci-Chińczycy bojkotują w swej restauracji Japończyków. Najgorzej na bojkocie wyszedł restaurator.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

Zbrojny zatarg chińsko-japoński, w którego następstwie Japończycy zajęli większą część Mandżurji, odbił się szerokiem echem po całym świecie i bardzo dotknął przedstawicieli obu tych narodowości, zamieszkałych w stolicy Rzeszy, gdzie wielu z nich studjuje na uczelniach akademickich.

Na ulicy Kurfürstendamm, w Berlinie istnieje od kilkunastu lat znana powszechnie restauracja chińska, której właścicielem jest Chińczyk-inteligent, dawny student uniwersytetu berlińskiego, cieszący się poważaniem ze strony przedstawicieli narodów azjatyckich; olbrzymią większość gości stanowią Chińczycy i Japończycy, studjujący na różnych uczelniach akademickich wielkiego Berlina. W restauracji tej jeszcze do niedawna panowała najzupełniejsza harmonja pomiędzy synami krain ognistego smoka i wschodzącego słońca, panowały stosunki braterskie, gdy nagle jak piorun wybuchnął zbrojny zatarg Japonji z Chinami o zamordowanie przez Chińczyków japońskiego kapitana Nakamury, w następstwie tego — zajęcie przez wojska japońskie kilkudziesięciu miast Mandżurji.

Wieści, jakie dotarły do Berlina, podziałały na chińskich gości wspomnianej restauracji nader przygnębiająco, — Chińczycy zwołali zebranie, postanawiając bezwzględnie bojkotować Japończyków. W restauracji wywiesili oni wielki plakat, wykonany przez jednego ze swych kolegów, celującego w malarstwie, który stworzył scenę mordowania Chińczyka przez Japończyka i wypisał tekst, zatwierdzony przez zebranie.

Gdy na obiad przybyli studenci-Japończycy, oburzyli się bardzo na swych kolegów i zażądali usunięcia plakatu. Właściciel restauracji znalazł się w wielkim kłopocie, nie chciał bowiem sprzeniewierzyć się swoim rodakom i zarazem zniechęcić Japończyków. Wreszcie w sprawę wdała się policja, która nakazała usunięcie plakatu, twierdząc, iż nie może dopuścić, aby w stolicy Niemiec działa się jakakolwiek krzywda obcokrajowcowi (inaczej coprawda postąpiliby Prusacy z Polakami, gdyby nawet nie zachodziła podobna sprawa).

Nakaz policyjny został wykonany. Od tej chwili restauracja zaświeciła pustkami, — nie przychodzą ani Chińczycy, ani Japończycy, właściciel lokalu, zawsze dotąd uśmiechnięty, jak każdy Chińczyk, zmarszczył brwi i chodzi posępny, zamyślony, starając się wynaleźć jakiś sposób, aby wszystko było po dawnemu. Na pomoc strapionemu restauratorowi pośpieszyły władze miasta Berlina, usiłując pogodzić obie powaśnione i urażone na honorze narodowym strony, lecz dotąd bezkutecznie. Chińczycy nie ustępują i nie chcą mieć nic wspólnego z Japończykami, ci ostatni natomiast — dumni nacjonaliści, postanowili nazawsze zerwać z dawnymi kolegami i przenieśli się do znanej restauracji Aschingera.

R. K-ski.

Tragedja małżeńska w Linzu.

W tych dniach rozegrał się w jednym z hoteli w Linzu, (Austrja) dramat miłosny, którego bohaterami byli 62-letni lekarz, dr. Juljusz Demkö, pochodzący z Węgier i młoda Węgierka, Rozsi Zelenka.

Jako młody lekarz, poznał dr. Demkö swego czasu córkę ówczesnego prezydenta ministrów w Austrji, Taasse, żonę pewnego fabrykanta, która na zabój zakochała się w młodym lekarzu, rozwiodła się z mężem i zaślubiła mimo sprzeciwu ojca, dra Demkö. W roku 1895 zmarł teść i Demkö odziedziczył wielki majątek, który pozwalał mu na prowadzenie życia na wielką stopę. Wskutek powojennej inflacji stracił wszystkie pieniądze i w małżeństwie zapanowała dysharmonja, poczem pani Demkö opuściła swego męża.

Dr. Denkö, który b. mało oddawał się pracy zawodowej, rozpoczął nanowo praktykę lekarską w Wiedniu. W roku 1928 udał się do Budapesztu i tam poznał 20-letnią wówczas Rozsi Zelenka, bardzo piękną dziewczynę, która się w nim zakochała. Przed kilku dniami przybyli oboje do Lincu i w pokoju hotelowym popełnili samobójstwo. Dr. Demkö zmarł natychmiast, dziewczynę jednak uratowano. Stan jej jest b. groźny. Powód samobójstwa nie został wyjaśniony.

Pierwszy film dźwiękowy w pociągu.

W tych dniach odbyło się pierwsze przedstawienie filmu dźwiękowego w angielskim pociągu pośpiesznym, t. zw. Scarborough Express.

Jeden z wagonów tego pociągu zamieniono na salę kinomatografu, mały zaś wagon dodatkowy zawierał maszynę, dostarczającą prądu elektrycznego do aparatu projekcyjnego, dźwiękowo-obrazkowego.

Program tego ruchomego kinematografu wykonano częściowo podczas jazdy z Londynu do Scarborough, częściowo zaś w drodze powrotnej.

Pomimo starannego przygotowania, przedstawienie podczas jazdy do Scarborough odbyło się niezupełnie pomyślnie, gdyż dźwięki słychać było niewyraźnie. W drodze jednak powrotnej usunięto to niedomaganie, wysunąwszy głośnik z poza zasłony, za którą znajdował się poprzednio.

Gdy dokonano tej zmiany, podróżni, obecni na przedstawieniu, mieli wrażenie, że znajdują się w prawdziwem kinie miejskiem. Tylko kołysanie się od czasu do czasu wagonu i szum mijanych pociągów przypominał im, że znajdują się w podróży.

Po tej próbie pomyślnej przedstawienia filmowe rozpowszechnią się zapewne także na innych kolejach angielskich.

Rząd egipski odnawia dawne studnie rzymskie w pustyni.

Rząd egipski zwrócił ostatnio uwagę na konieczność i możliwość wyzyskania w celach gospodarczych pustyni Libijskiej.

Podczas podróży samochodwych, jakie się coraz częściej odbywają przez pustynie powyższą, ustalono, że za czasów starożytnich istniały tam liczne studnie, wykopane jeszcze przez Rzymian. Studnie te zostały zasypane przez Beduinów, aby uniemożliwić w ten sposób wtrącanie się władz kairskich w ich wolne życie koczownicze.

Obecnie, za przykładem francuskich władz mandatowych w Syrji, rząd egipski zamierza naprawić starożytne te studnie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 3 października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“
15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych.
16.30 Koncert dla młodzieży.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.55 Odczyt z Wilna.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt.
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Muzyka lekka.
22.00 „Na widnokręgu“.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Utwory Chopina.
23.00 Muzyka taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 36)

Pomimo wszystko widok zgromadzenia zamaskowanych mężczyzn, w milczeniu przysłuchujących się jej djalogowi z hrabią Goldi, zaczynał straszliwie działać na nerwy.

Jakgdyby wyczuwszy jej słabość Manfredo mówił dalej tonem stanowczym, uważając ją za zwyciężoną i gotową na wszystko.

— Posterunek telefoniczny, umieszczony w piwnicy tego pawilonu, nie należy do normalnych. Jest to telefon bez drutu najnowszego typu, jedynie ustalający komunikację z pewnym tylko określonym punktem. Powiem szczerze, że gdybyśmy odnaleźli ów drugi punkt, nie potrzebowalibyśmy się uciekać do pomocy pani. Również nie wydawało się nam wskazanem udawać się w towarzystwie pani do któregoś z jej wspólników, mogłaby nas przy tem spotkać jaka niemiła przygoda. W tych warunkach i korzystając z tego, iż jest pani w naszej władzy, wolimy poprostu zażądać wykonania bardzo nieskomplikowanego zlecenia, co nam dopomoże do wykrycia innych członków szajki. Owa szajka nie wie dotąd, co się z panią stało i jest oczywiście bardzo zaniepokojona. Sądząc, i dominjum Rochemarnand jest pilnie strzeżone, że nikt się nie odważył skomunikować z pawilonem, gdzie znajduje się wasza kryjówka. Dodam jeszcze, że nikt z was nie wie, z jakimi przeciwnikami ma do czynienia.

— Zadanie nasze sprowadza się do tego, by się pani skomunikowała ze swymi wspólnikami przez telefon bez drutu, umieszczony w piwnicy pawilonu.

Hrabina zrozumiała, że dalszy opór jest niemożliwy. Wprawdzie w zmęczonym mózgu wirowały groźne postacie Durgany'ego, Oskara Branda i wielu innych, coby się potrafili zemścić za to, że pracowała na ich zgubę, lecz hrabia Goldi nie dał jej się opamiętać.

— Otrzyma pani dokładny tekst, który trzeba będzię wyrecytować przez telefon. Oczywiście wprowadzenie jakiejkolwiek dwuznacznej zmiany przypłaci pani życiem. No, zdaje się, że uprzedziłem o wszystkiem. A teraz spodziewam się, że pójdzie pani za głosem rozsądku.

Hrabia Goldi skinął ręką.

Jeden z zamaskowanych, którym był Olivier de Chermoize, wyjął z kieszeni kartkę i podał Manfredowi, ów zaś przejrzał ją pobieżnie i wręczył hrabinie:

Przy blasku świecy, przyniesionej przez służącego, Eleonora przeczytała następujący tekst, drukowany na maszynie:

Po załatwieniu ustalonych formalności powiedzieć:

„Wróciłem do Rechemarnand po kilkudniowej nieobecności, wywołanej koniecznemi sprawami, pomimo głupstw, narobionych przez was, małżeństwo moje nie jest zerwane. Wymagam jednak zupełnej swobody działania i wypełnienia mych rozkazów i zleceń. Proszę nie czynić nic bez porozumienia ze mną. Tylko pod temi warunkami zgadzam się na dalszą pracę. „Jeśli ich nie przyjmiecie, możecie na mnie nie liczyć”.

Gdy hrabina z uwagą doczytała do końca, Manfredo dodał:

— Oczywiście notatka jest tylko szematem. Polecam nawet zmienić określenia i cały ton w ten sposób, by odbiorca miał wrażenie, że mówi pani z własnej inicjatywy. Główną rzeczą jest wierne i dokładne oddawanie treści tego tekstu.

W kilka chwil później, Eleonora Goldi, zdecydowana na wszystko, siedziała w piwnicy pawilonu przy aparacie telefonicznym, ulokowanym za zamaskowanemi drzwiami.

Była poskromiona.

Od początku konwersacji, prowadzonej z dalekim interlokutorem, który, jak widać, stał na straży w punkcie odbiorczym, hrabia Manfredo, trzymając zapasową słuchawkę, poczuł wyraźnie, iż go żona nie oszukuje.

Człowiekiem, rozmawiającym z Eleonorą, był Rolf, atleta, którego czytelnik poznał w hotelu na Champs-Elysées, zdaniem Durgany'ego osobnik o niezbyt rozwiniętym intelekcie. Usłyszawszy głos hrabiny, Rolf okazał zdziwienie, graniczące z przerażeniem. Kobieta poprowadziła rozmowę według wskazowek Manfreda.

W piwnicy, prócz hrabiny i hrabiego, był tylko Olivier de Chermoize, nadal zamaskowany. Gdy Eleonora skończyła mówić, Olivier położył przed nią drugą kartkę, szepcząc jej do ucha:

— Proszę i to powiedzieć.

Eleonora posłusznie odezwała się do telefonu:

— Niech pan zaczeka, mam jeszcze coś do zakomunikowania — i odczytała spokojnie, jakgdyby mówiła to, co jej przyszło do głowy:

— Powinnam była znaleźć tu na umówionem miejscu kopertę, zawierającą instrukcje, dotyczące postępowania po moim ślubie. Odnalazłam natomiast kartkę, wyznaczającą mi spotkanie w dniu 23 lutego. Mimo to, proszę urządzić w ten sposób, bym otrzymała instrukcje tej nocy. Powinny być włożone do skrytki jeszcze przed godziną piątą rano.

Czytelnik pamięta zapewne, że Leander Biche spodziewał się znaleźć ten dokument i dlatego przedewszystkiem przywiózł hrabinę Goldi do pawilonu.

Hrabia usłyszał głos Rolfa, obiecującego uczynić wszystko, co trzeba i nastającego na to, by Eleonora znajdowała się w pawilonie, w chwili przyniesienia dokumentu.

Nie wiedząc, jak na to zareagować, hrabina wzrokiem zapytała męża:

— Proszę powiedzieć, że pani będzie — szepnął — i ułożyć się co do godziny.

— Mogę być — telefonowała — o ile mi wskażecie dokładną godzinę.

Po chwili rozległ się oddalony głos Rolfa: — Powiedzmy między trzecią i pół a czwartą rano. Przyjdę sam.

Rozmowa była skończona. Gdy Eleonora powiesiła słuchawkę, hrabia odezwał się do niej:

— Postąpiła pani rozsądnie. Proszę być nadal posłuszną, nie będzie pani tego żałowała.

Odpowiedzi nie było. Hrabina upadała ze znużenia.

Podczas, gdy w piwnicy odbywała się opisana scena, w głównej sali siedział Breautier z pobladłą pod maską twarzą, zgnębiony wszystkiem, co słyszał i widział.

Leander Biche potrafił uszanować jego milczenie.

D. c. n.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99